

Współpraca naukowo-techniczna między Polską i NRD

WARSZAWA PAP. W drugiej połowie lutego br. odbyła się w Warszawie XII sesja Komisji Stałej Współpracy Technicznej i Naukowo-Technicznej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W wyniku obrad, które przebiegały w przyjaznej atmosferze, podpisano został protokół, przewidujący dalsze rozszerzenie współpracy naukowo-technicznej między obu państwami.

Polska Rzeczpospolita Ludowa otrzymała m. in. pomoc naukowo-techniczną w formie dokumentacji, praktyk i konsultacji w dziedzinie przemysłu maszynowego, lekkiego oraz produkcji artykułów masowego spożycia.

Ze swojej strony Polska Rzeczpospolita Ludowa udostępniła Niemieckiej Republice Demokratycznej swoje doświadczenia techniczne i naukowe — m. in. w zakresie górnictwa, hutnictwa, przemysłu maszynowego i rolnictwa.

Na Konkursie Chopinowskim

W siódmym dniu wystąpił, serdecznie przyjmowany przez publiczność: Mary M. Rees (Anglia), Manfred Reineid (NRD), Manfred Reuther (Niemiecka Republika Federalna), Bernard Ringeisen (Francja), Leslie Riskowitz (Afryka Południowa), Wolfgang Saschowa (Niemiecka Republika Federalna) oraz Annemose Schmidt (NRD).

1 marca — w ósmym dniu konkursu wystąpił: Herbert Seidemann (Niemiecka Republika Federalna), Wolfgang Semig (Niemiecka Republika Federalna), Irina Sijalowa (ZSRR), Elyanna Caldas Silveira (Brazylia), Siegfried Stoeckert (NRD), Imre Szendrei (Węgry), Olga Szewczenko (Bulgaria) i Naum Szarkman (ZSRR).

Nowe zamierzenia budowniczych Gdańska

W ostatnim roku Planu 6-letniego ZBM — Gdańsk dąży do usprawnienia pracy przez zastosowanie mechanizacji robót ziemnych, ładunku i wyładunku, robót tynkarskich i malarskich oraz przez konteneryzację betonu, cegły i zapraw.

Jedną z „pierwszych jaskółek” nowej mechanizacji będzie wprowadzenie przez ZBM dwóch dźwigów samojedźnych o nośności 45 ton. Będą one zastosowane w budownictwie wielkopłytowym. Równocześnie zakład prefabrykacji przy ul. Sandomierskiej przygotowuje się do próbnego produkcji dużych płyt stropowych.

Przewiduje się również no

Nowe represje wobec członków KP USA

NOWY JORK PAP. Sad Najwyższy USA odrzucił wniosek o rewizję procesu 13 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, skazanych na podstawie fałszywych zeznań agentów tajnej policji — m. in. H. Matosowa.

W dniu 1 marca 6 przywódców partii komunistycznej opuściło więzienie po odbyciu kary. Jednakże ich przedstawiciele oczekiwali ich policjanci i prokuratorzy i policjanci i aresztowali ich ponownie za „przynależność do partii komunistycznej”.

Poważny incydent na granicy izraelsko-egipskiej

LONDYŃ PAP. Agencja Reuters donosi z Kairu, że w poniedziałek wieczorem nastąpiło poważne starcie egipsko-izraelskie w rejonie Gazy.

Rzecznik rządu egipskiego oświadczył, że wyposażona w broń automatyczną kilkusetosobowa grupa żołnierzy izraelskich zaatakowała obóz egipski położony na północno-wschod od Gazy.

Rzecznik rządu izraelskiego stwierdził, że na terytorium izraelskim zaatakowana została jednostka armii Izraela. Wywiązała się bitwa, która trwała trzy godziny. Następnie oddział żołnierzy izraelskich w pogoni za Egipcjanami wkroczył na terytorium egipskie w pobliżu Gazy.

Władze egipskie stwierdzają, że podczas starcia zabitych zostało 35 żołnierzy i 1 oficer egipski oraz że przeszło 30 żołnierzy zostało rannych.

Władze izraelskie nie podały dotychczas liczby ofiar.

• 11 milionów widzów w ciągu 5 lat Wielki plan rozbudowy polskiej telewizji Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Polska telewizja przechodzi ze stadium prób i doświadczeń do pierwszego etapu planowej rozbudowy. W ciągu najbliższych pięciu lat program telewizyjny będzie mógł być odbierany na jednej piątej części kraju, zamieszkałej przez ok. 11 mln. ludzi w miastach i na wsi. Rozwój polskiej telewizji zapewnia podjęta ostatnio uchwała Prezydium Rządu. W myśl tej uchwały powstać ma w Warszawie Centralny Ośrodek Telewizyjny, mieszczący szereg studiów i wyposażony w nowoczesny sprzęt techniczny. Pod koniec 1958 r. ośrodek ten, o zdolności produkcyjnej ok. 30 godzin tygodniowo, rozpocznie nadawanie programów telewizyjnych. Do produkcji polskich odbiorników telewizyjnych będzie przystosowany jeden z budujących się obecnie zakładów przemysłowych w Warszawie — przyszłe „Warszawskie Zakłady Telewizyjne”. Próba seria 500 aparatów ma być wykonana w przyszłym roku. Do końca 1960 r. zakłady te mają wyprodukować ok. 115 tys. odbiorników telewizyjnych.

Mniejsze ośrodki telewizyjne przeznaczone głównie do retransmisji programów z Centralnego Ośrodka Telewizyjnego w Warszawie powstać ma w Łodzi, Stalino i Krakowie.

W celu możliwie szerokiego udostępnienia programów telewizyjnych, do chwili rozpoczęcia

produkcji telewizorów w kraju, aparaty telewizyjne będą importowane. Aparaty te będą instalowane zarówno w mieszkaniach prywatnych, jak i w świetlicach, klubach, elektryfikowanych ośrodkach wiejskich, np. w świetlicach gromadzkich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR znajdujących się w zasięgu odbioru.

O wzmocnienie działalności kulturalno-oświatowej prezydium rad narodowych

WARSZAWA PAP. Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydium rad narodowych.

Uchwała Prezydium Rządu nakłada na prezydium rad narodowych obowiązek wydatnego wzmocnienia kierownictwa, pomocy i nadzoru nad działalnością kulturalno-oświatową. W tym celu uchwała poleca prezydium rad narodowych: przyjęcie za zasadę omawiania na swych posiedzeniach w określonych odstępach czasu spraw kulturalno-oświatowych swego terenu; usprawnienie koordynacji i zacieśnienie współdziałania z organizacjami społecznymi w zakresie pracy k. o.; wzmocnienie kontroli realizacji uchwał podejmowanych w sprawach kulturalnych i właściwego wykorzystania budżetów przeznaczonych na cele k. o.; otoczenie odpowiedzialną opieką kadry pracowników k. o.; włączenie do programów kursów szkoleniowych, organizowanych dla aparatu rad narodowych, tematyki kult.-oświatowej.

Uchwała nakłada też na rady narodowe obowiązek udzielania większej pomocy instytucjom i placówkom kulturalnym w zakresie przydziału lokali i środków materiałowych potrzebnych do prowadzenia ich działalności; zabezpieczenia placówek kultury i salom widowiskowym planu nowej konserwacji, remontów itp.

Nadzór nad pracą wydziałów i oddziałów kultury prezydium rad narodowych powierza jednemu z zastępców przewodniczącego prezydium, czyniąc go odpowiedzialnym za całokształt spraw kultury na danym terenie.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 52 (2596)

GDĄŃSK, ŚRODA 2 MARCA 1955 R.

CENA 20 GR.

Każdy ucziwy człowiek powinien uczynić wszystko aby zapobiec wybuchowi nowej wojny

Apel prof. Bruno Pontecorvo do uczonych całego świata

MOSKWA PAP. Pod tytułem „Zakazać broni atomowej!” dziennik „Prawda” ogłasza apel prof. Bruno Pontecorvo, laureata Nagrody Stalinowskiej, do uczonych całego świata. W apelu czytamy m. in.:

Nie tylko uczeni pracujący w dziedzinie fizyki jądrowej, lecz i wszyscy uczciwi ludzie na świecie zdają sobie jasno sprawę, do czego może doprowadzić zastosowanie broni atomowej — przetrwanie spokojnej ludności. Naocznym przykładem jest Hiroshima i Nagasaki.

W dziedzinie prac badawczych dyplomacja atomowa prowadziła nieuchronnie do tłumienia prądów zmierzających do rozwoju pokojowego stosowania energii atomowej oraz podlegała za sobą skierowanie wszystkich wysiłków na jej zastosowanie w celach wojennych.

Z tych też powodów w ostatnim okresie mojej działalności w krajach kapitalistycznych zaprzestałem badań, których wyniki można byłoby zastosować w ludobójczych celach i zająłem się badaniami promieni kosmicznych.

W roku 1950 wytworzyła się nieznosna dla mnie atmosfera. W związku z tym w 1950 r. wyemigrowałem z Anglii, gdzie pracowałem w laboratorium w Harwell i poprosiłem o azyl w Związku Radzieckim.

Począwszy już od pierwszego miesiąca mego pobytu w ZSRR zaproponowano mi różne możliwości pracy na polu zastosowania energii atomowej do celów niemilitarnych. Interesowała mnie zwłaszcza fizyka wielkich energii — i oto w instytucje problemów fizycznych przy Akademii Nauk umożliwiono mi korzystanie dla moich badań z synchro-cyklotronu, instrumentu, który ze względu na swe właściwości jest nie tylko czymś rzadkim, lecz stanowi wręcz unicum, a który wytwarza protony i mezony o wielkiej energii.

Dzięki temu wszystkiemu mogłem wraz z grupą innych uczonych dokonać szeregu badań i obecnie przygotowujemy opublikowanie uzyskanych wyników.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIEŃ WYBRZEŻA

28 LUTEGO ZWODOWANO DWA TRAWLERY

Realizację zadań produkcyjnych na luty br. stoczniowcy gdańscy zakończyli wodowaniem 2 trawlerów rybackich, wybudowanych na 10 dni przed terminem każdego.

Trawler B-10-50 wybudowany został pod kierunkiem Józefa Schultenele. W pracy wyróżnili się monterzy Stuziński, Ford i Kowalczyk oraz spawacze Nadarzyński i Spejna.

Przy budowie trawlera B-10-48, którego „matką chrzestną” została przodująca uszczelniaczka Hildegarda Kranich, najlepsze wyniki osiągnęli pod kierunkiem Staszewskiego monterzy Dar- not, Przyszczelski, oraz spa-

wacze Owczarek, Brzozowski i Witos.

APEL PRACOWNIKÓW PAKOWNI W GDYŃSKICH ZAKŁADACH MIĘSNYCH

Pragnąc odpowiedzieć czynem na uchwały Plenum CRZZ w sprawie dalszego rozwoju współzawodnictwa pracowników pakowni szynk w składzie: KATARZYNA ANTONIAK, JANKOWSKA, JULIA KASPERKIEWICZ, JANINA KOZAK, TADEUSZ KŁOS, MARIAN NOSZKA, JOZEF MARKIEWICZ, STEFAN RZĘPA, ANTONINA SMILONSKA, MARIA SULEWSKA, ZBIGNIEW ZAJĄC, URSZULA ZREBKOWSKA i ALEKSANDRA UCHIMANSKA, wystąpiła z wnioskiem o rewizję norm. Mianowicie od 1 marca 1955 r. będą pakować nie 21 puszki na godzinę, lecz 3,9 puszki.

W zakres norm wchodzi wszystkie czynności związane z pakowaniem — od pobrania puszek z magazynu aż do zabicia skrzyż z gotowymi puszkami i załadunku ich na podstawione środki transportu.

Pracownicy pakowni szynk Zakładów Mięsnych w Gdyni zwracają się z apelem do pracowników pozostałych działów o podejmowanie podobnych zobowiązań — co skutecznie przyczyni się do przekroczenia zadań Planu 6-letniego. (K)

RYBOLÓWSTWO MORSKIE WYKONAŁO PRZEDTERMINEM MIESIĘCZNY PLAN POŁOWÓW

28 lutego br. ostatnie przedsięwzięcie rybackie „Odra” w Świnoujściu zameldowało o wykonaniu miesięcznego planu połowów. Do dnia 27 lutego rybolówstwo wykonało plan ogółem w 115,3 proc., w tym najwyższe wykonanie osiągnął „Dalmor”, dając ponad plan 218 ton ryby.

SUKCES RYBAKÓW „JEDNOŚCI RYBACKIEJ”

W dniu wczorajszym spółdzielnia „Jedność Rybacka” podsumowała wyniki pracy załóg pływających za miesiąc luty. Ogółem plan połowów został wykonany w 156,3 proc. a wszystkie kutry przeżyły swe miesięczne zadania operacyjne. Na czoło wysunęły się: załoga kutra „Gdy 57” z sztyrm. Alkonsem Risselem, która osiągnęła 100,5 proc. „Gdy 118” — 172 proc. i „Gdy 130” z sztyrm. Janem Lewskim, która o 67,5 procent przekroczyła zadania planu lutego. Jednostki te łowiły w ub. miesiącu na łowiskach władysławskich R. S. — 7,8 oraz w Zatoce Gdańskiej.

SZTANDAR PRZECHODNI ZDORYŁA CIEGIELNIA W NOWYM STAWIE

Podczas zebrania sprawozdawczego-wyborczego rady zakładowej przy Teżewisku Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, które odbyło się ostatnio w świetlicy Prezydium PRN w Teżewisku, przedstawiciele załogi cegielni w Nowym Stawie za zwycięstwo we współzawodnictwie w IV kwartale br. otrzymała z rąk dyrektora zakładów Smalka — proporzec przechodni.

Do załogi pierwszego miesiąca we współzawodnictwie międzyzakładowym przyczynili się zwłaszcza: kierownik cegielni i sztyrm. Zakładowego Stawu B. Rosko i Jan Kłosek oraz robotnicy Tadeusz Jakubak, Władysław Hajduk i Stanisław Łabaj, wykonując przeciętnie po 180 proc. normy.

ST. CZOSZKOWSKI korespondent

Amerykańsko-brytyjski nacisk na Francję

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag boński, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wzmożyły nacisk na rząd francuski, aby przeforsował jak najszybciej ratyfikację tych układów w Radzie Republiki. W poniedziałek ambasador

Wielkiej Brytanii w Paryżu G. Jebb i amerykański chargé d'affaires T. Achilles interweniowali w tej sprawie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i u premiera Faure'a.

Jak donosi dziennik „Le Monde” premier Faure przyznał, że zamierza przeprowadzić debatę nad ratyfikacją układów paryskich w Radzie Republiki jak najszybciej, tj. przed feriami wielkanocnymi parlamentu, które rozpoczynają się 10 kwietnia.

We wtorek 1 marca Edgar Faure udał się osobiście na posiedzenie przedstawicielskich grup parlamentarnych w Radzie Republiki i zażądał, aby debata nad ratyfikacją układów paryskich została wyznaczona jak najwcześniej. Po dyskusji debata wyznaczona została na dni 22 — 25 marca. Termin ten ma być jeszcze zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu Rady Republiki.

Dziennik „Paris Presse” o-mawiając nacisk amerykańsko-angielski na Francję, twierdzi, że premier Faure poinformował Jebba i Achillesa o zamiarze zwołania konferencji „trzech”, tj. przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych jeszcze przed debata ratyfikacyjną w Radzie Republiki. Zdaniem dziennika premierowi francuskiemu chodziło przede wszystkim o wyjaśnienie na tej konferencji, czy rządy amerykański i brytyjski popierają oświadczenie złożone przez Adenauera w sprawie Saary pod czas debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu.

Jak donosi agencja ADN, przed sądem w Karlsruhe rozpoczął się również proces wytoczony przewodniczącemu Niemieckiego Komitetu Przeciwko Remilitaryzacji — F. Thrunowi oraz członkowi tego komitetu K. Jungmannowi. Oskarżonym zarzuca się, że przez kolportowanie ulotek „wzmacniających rządowi bońskiemu i osobistościom rządowym” oraz że mieli „wrogie zamiary wobec państwa bońskiego”.

CAF — fot. Ukłejewski

Zbieranie podpisów pod apelem SRP

Po czterech dniach kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przeciwko broni atomowej, apel ten podpisany został w stolicy Chin przez 1,8 miliona osób.

Na zdjęciu: Sun Czin Lin, wiceprzewodnicząca Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych podpisuje apel.

Fot — CAF

Położyć kres piractwu Czang Kai-szeka Masówka w Gdynńskiej Stoczni Remontowej

Z każdym dniem potęguje się gniew i oburzenie najszerszych rzesz ludności naszego kraju z powodu bandyckiego wzięcia polskich marynarzy i przetrzymywania statków „Praca” i „Prezydent Gottwald” przez czang-kaiszkowskich piratów. Do rosnącej fali katerycznego protestu dołączyła wczoraj swój głos załoga Stoczni Remontowej w Gdyni.

— Niedawno nasz rząd wystąpił z notą do władz USA przeciwko bezprawnemu wzięciu naszych marynarzy, domagając się zwrotu zagrabionych statków i zwolnienia załogi — mówił na protestacyjnej masówce inżynier Zbigniew Polny. W naszych oczach wydobytą z statku przez polskich ratowników z dna morskigo „Prezydent Gottwald”. Reklama naszych kolegów stoczniowców została on odbudowana. Krzywdą naszych braci marynarzy boli nas i oburza. W pełni solidaryzujemy się z nala naszego rządu. Domagamy się zwrotu zagrabionych statków, zwolnienia wziętych marynarzy ze statku „Prezydent Gottwald”, potępienia raz na zawsze kresu piractwa na Dalekim Wschodzie.

(Dokończenie na str. 2).

Hokejowe mistrzostwa świata

Polska - Szwajcaria 2:4

W piątym dniu hokejowych mistrzostw świata Polska pokonana została przez Szwajcarów 2:4. Czechosłowacja zwyciężyła ze Szwecją 6:5, a Niemcy zachodni zwycięstwo nad Finlandią 7:1.

Tabela po pięciu dniach przedstawiła się następująco:

1. Kanada	8:0	37:5	
2. ZSRR	8:0	24:5	
3. USA	6:2	22:19	
4. Szwecja	4:4	21:12	
5. CSR	4:4	16:14	
6. Niemcy zach.	3:5	18:17	
7. Polska	2:6	11:22	
8. Szwajcaria	2:6	7:26	
9. Finlandia	4:8	4:37	

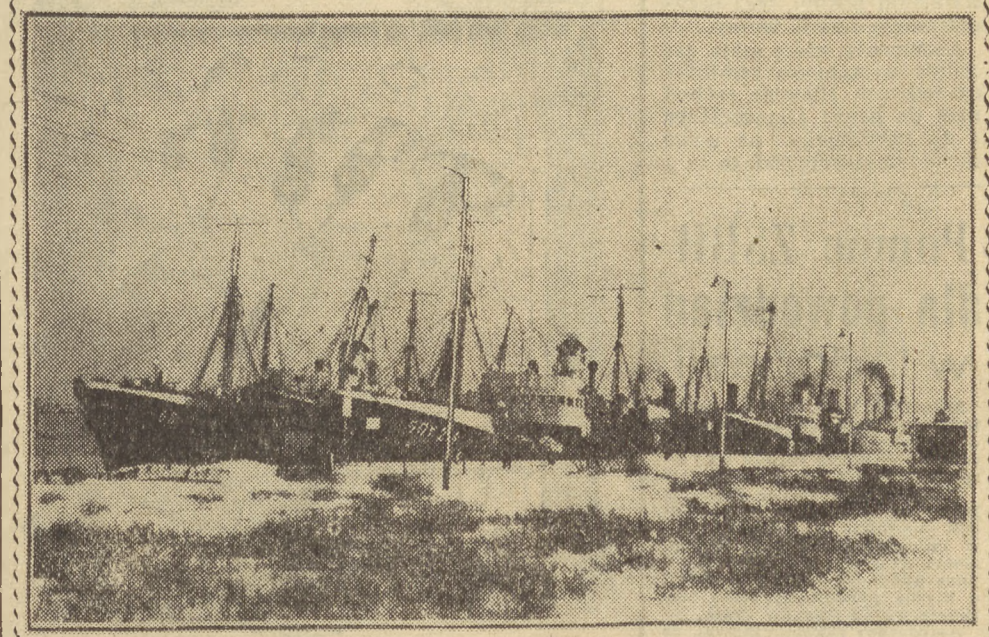
»Niatoparz«

WZYWSA NA LONG FORTIES

To tytuł opowiadania którego druk

ROZPOCZYNAJMY

W DNIU jutrzejszym



Żałogi trawlerów rybackich „Dalmor”, po połowach śledzi w kanale La Manche, przenoszą w porcie gdynskim zimowe remonty statków. CAF — fot. Ukłejewski

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

POLSKA



Stanisława Jankowska, dyrektor Szkoły TPD im. Sempolowskiej w Warszawie — radna Stołecznej Rady Narodowej, zastępcza działaczka społeczna.

ZSRR



Na zdjęciu: Dr. nauk medycznych, profesor katedry chorób dziecięcych Instytutu Medycznego w Iziesku (Udmurcka ASRR) członek Komitetu Obrótców Pokoju — Aleksandra Pierewicz (narodowości udmurckiej).

BULGARIA



Na zdjęciu: Katia Christowa, elektroszawacz w fabryce cementu „Wulkan” w Dymitrowgradzie (Bulgaria). Fot. CAF.

Po debacie w Bundestagu

Nizsza izba parlamentu zachodnio-niemieckiego (Bundestag) ratyfikowała układy paryskie.

Wola szerokiego mas narodu niemieckiego, walczącego przeciwko układom paryskim znalazła odbicie w masowych demonstracjach, wiecach i strajkach. Znalazła ona odbicie i w samej debacie w Bundestagu, a zwłaszcza w stanowisku posłów SPD. Wszyscy oni domagali się rokowań ze Związkiem Radzieckim przed ratyfikacją układów; frakcja SPD złożyła w czasie debaty trzy wnioski domagające się odroczenia debaty czy też niewprowadzenia w życie układów zanim nie wyzerpie się wszystkich możliwości czterostronnych rokowań na temat pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Jakkolwiek udało się Adenauerowi przeformować układy paryskie — nie obyło się to jednak bez poważnych trudności, i to trudności, co do których istnieją oznaki, że będą się dalej pogłębiać. Rzecz w tym, że w czasie debaty nad sprawą Saary zarysowały się również i w samej koalicji bońskiej poważne rozbieżności. Przez długie lata toczyły się targi między rządem bońskim a kolejnymi rządami francuskimi, o ustalenie ostatecznej sytuacji prawnej tego terytorium. W układach paryskich Adenauer pościł na pewne koncepcje wobec monopolistów francuskich w Zagłębiu Saary.

Stanowisko Adenauera w

tej sprawie napotkało jednak na opór ze strony dwóch partii koalicyjnych: stronnictwa przesiedleńców (BHE) i tzw. „wolnych demokratów” (FDP). Oba te stronnictwa głosowały przeciwko układowi o Saarze; ponieważ zaś wicekanclerz (wicepremier) z ramienia FDP, Blücher wbrew poleceniu swej partii, głosował za układem — musiał się poddać do dymisji. W ten sposób nastąpił otwarty kryzys w koalicji bońskiej.

Sprawa Saary może również skomplikować ratyfikację układów paryskich we francuskiej Radzie Republiki. Oprócz dwóch bońskich partii koalicyjnych przeciwko układowi o Saarze budzi bowiem we Francji obawy, że rząd boński po ratyfikacji układów paryskich nie zechce respektować układu o Saarze.

Ratyfikacja układów paryskich w Bundestagu nie wyczerpuje więc jeszcze sprawy. Niemniej jednak nie można nie widzieć, że jest ona poważnym krokiem w kierunku remilitaryzacji Niemiec zachodnich, a tym samym, że zaostreza napięcie w Europie. Jest rzeczą jasną — i podkreślili to wyraźnie kraje, które brały udział w moskiewskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa ogólnego — że w razie ostatecznej ratyfikacji układów paryskich przez wszystkie zainteresowane parlamenty, powstanie nowa sytuacja w Europie, sytuacja, w której kra-

RZĄD RADZIECKI ponownie oświadcza że ratyfikacja układów paryskich

Naród włoski domaga się odrzucenia układów paryskich

RZYM PAP. Jak już donosiliśmy w senacie włoskim rozpoczęła się debata nad ratyfikacją układów paryskich. Włoskie koła rządzące usiłują w jak najszybszym tempie przeformować ratyfikację, aby w ten sposób wykazać swoją gorliwość w realizacji agresywnych planów amerykańskich. Bezpośrednią przyczyną tego pośpiechu jest planowana na koniec marca br. podróż premiera Scelby i ministra spraw zagranicznych Martino do USA.

Jednocześnie w całym kraju przerybiera na siłę walka przeciw ratyfikacji układów paryskich. Senat włoski odwiedził dotąd około 2 tys. delegatów przybyłych z całego kraju od wszystkich warstw ludności, domagających się od senatorów, aby głosowali przeciw układom paryskim. To samo żądanie wyrażają codziennie setki tysięcy obywateli Włoch w swoich listach do członków senatu.

Trudności gospodarcze Anglii

LONDYN PAP. Anglia przeżywa obecnie poważne trudności gospodarcze, które — jak stwierdza prasa — grożą jej dalszymi ograniczeniami na rynku wewnętrznym i pogorszeniem sytuacji na rynku międzynarodowym. W ostatnich miesiącach wzrosła tendencja inflacyjna, osłabła popyt funta szterlinga na miotły narodowym rynku pieniężnym, zwiększył się deficyt Anglii w handlu zagranicznym. Podczas gdy jeszcze w grudniu 1954 roku deficyt w handlu zagranicznym wynosił 49,3 mln funtów szterlingów, to już w styczniu br. wzrósł do 73,4 mln funtów. Powodem tego jest coraz większa konkurencja, jaką napotyka eksport Anglii ze strony monopolu amerykańskiego, jak również ze strony Niemiec zachodnich. Jakkolwiek w grudniu 1954 roku w skład Imperium Brytyjskiego, Wielka Brytania zmusza na jest do ograniczenia swego eksportu, co silnie odbija się na jej imporcie.

Sytuacja ta wywołuje w kołach przemysłowych i handlowych Anglii wielkie zaniepokojenie.

Wobec trudności gospodarczych, które — jak stwierdza prasa — grożą jej dalszymi ograniczeniami na rynku wewnętrznym i pogorszeniem sytuacji na rynku międzynarodowym, rząd angielski oświadcza, że nie zamierza ratyfikować układów paryskich.

„Układy paryskie zostały ratyfikowane przez Bundestag. Ale jest rzecz charakterystyczna, że nawet prasa burżuazyjna, pisząc o przebiegu debaty, ocenia głosowanie nie jako koniec trudności Adenauera, ale jako początek nowego ich etapu. Boński korespondent londyńskiego „Timesa”, opierając swą opinię na objawach walki społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko układom paryskim, stwierdził 25 ub. m.: „To, że w Bundestagu padnie większość głosów za układami paryskimi nie oznacza, iż trudności, z jakimi boryka się Adenauer, nagle już będą do przeszłości. Po zdecydowaniu się Niemiec na utworzenie armii, trzeba będzie z kolei przystąpić do wprowadzenia w życie tej decyzji. Wiele nie będzie chciało, aby powołano ich do wojska. Przeciwnicy układów grozili, że walkę przeciwko układom kontynuować będą poza Bundestagiem, a to oznacza nie tylko strajki, lecz również próby bojkotowania armii”.

Ocenę „Timesa” można rozciągnąć i na inne kraje, uczestniczące w układach paryskich. Walka przeciwko tym układom trwa.

ZYGMUNT BRONIAREK „Trybuna Ludu”

ANULUJE radziecko-angielski układ o sojuszu

Nota radziecka do W. Brytanii

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało 28 lutego br. do ambasady brytyjskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego, która stwierdza m. in.:

W swej notcie z 20 grudnia 1954 r. rząd radziecki zwrócił uwagę rządowi Anglii na to, że jego postępowanie znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich, które przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i włączenie ich do ugrupowań militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pozostaje w zasadniczej sprzeczności ze zobowiązaniem Anglii z tytułu układu angielsko-radzieckiego z 26 maja 1942 r. Nota wskazywała również, że akt ratyfikacji układów paryskich oznaczać będzie, iż Anglia anuluje wyżej wymieniony układ angielsko-radziecki.

Rząd angielski oświadcza w swej odpowiedzi, że udział Anglii w układach paryskich nie jest rzekomo sprzeczny ze zobowiązaniami Anglii z tytułu układu angielsko-radzieckiego i że tworzone w Europie zachodniej stowarzyszenie państw z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, skierowane przeciwko niektórym państwom pokojowym, będzie rzekomo służyło sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Fakty świadczą o tym — stwierdza dalej nota — że po zakończeniu wojny rząd angielski poszedł drogą naruszania swych zobowiązań z tytułu układu angielsko-radzieckiego. Odmówił on współpracy z rządem radzieckim w dziele przywrócenia jednolitości Niemiec na podstawie pokojowych i demokratycznych, przechodząc wraz ze Stanami Zjednoczonymi i Francją na tory polityki poczynącej separatystycznych w sprawie Niemiec, co doprowadziło do rozbitcia Niemiec na część zachodnią i wschodnią. Rząd angielski wraz z rządem USA i Francji realizując tę politykę rozbitcia Niemiec przystąpił do bezpośrednich przygotowań remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do ugrupowań militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym pokojowym państwom europejskim.

Wyrazem tej polityki było właśnie podpisanie 23 października 1954 r. układów paryskich przewidujących stworzenie armii zachodnio-niemieckiej z generałami i oficerami hitlerowskimi na czele, z tym, że armia ta otrzymała wszystkie rodzaje broni z bronią atomową, chemiczną i bakteriologiczną włącznie. Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że uzbrojenie odwołujące się do agresywności i wciągnięcie ich do agresywnego paktu atlantyckiego i do tworzonego na nowo zachodnio-europejskiego sojuszu militarnego nie służy utrwaleniu pokoju, lecz przygotowaniu nowej wojny.

Argumenty, które mała użyć służyć wciągnięciu Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego i do tworzonego na nowo zachodnio-europejskiego soju-

Pomoc ZSRR dla powodzi w Indonezji

MOSKWA PAP. Jak wiadomo, Indonezja dotknięta została ostatnio klęską powodzi, która wyrządziła poważne szkody na wyspach Sumatra, Jawa i Borneo. 23 ub. m. ambasador ZSRR w Indonezji D. A. Zukow odwiedził premiera Sastroamidjono i w imieniu rządu radzieckiego złożył wyrazy współczucia Republice Indonezyjskiej w związku z klęską żywiołową, która dotknęła szereg rejonów kraju. Ambasador zakomunikował, że Komitet Wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycza ZSRR przeznaczył na fundusz pomocy dla powodzi 40 tysięcy rupii indonezyjskich.

Położyć kres piractwu

(Dokończenie ze str. 1)

Imperialiści raz jeszcze pokazali, że za nie mają międzynarodowe prawa wolności żeglugi — mówił elektryk Marian Twardowski — postępują jak zbrodniarze i zbroje. Uwięźli naszych braci marynarzy, zabrali nam stłki. Ale niech pamiętają, że nie ustaniemy w wysiłkach, aby spowodować uwolnienie załogi i statków.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy: „My, pracownicy Gdynskiej Stoczni Remontowej — zebrani na masowej protestacyjnej w dniu 1 marca 1955 roku — ośro protestujemy przeciwko pirackim wybrakom kłiki Czag Kal-szeka, która przy poparciu i współdziałaniu imperialistów amerykańskich, łamie prawa międzynarodowej żeglugi, dokonuje nieczestnych aktów agresji na morzu, rabując statki wielu bander. Załoga Gdynskiej Stoczni Remontowej domaga się natychmiastowego uwolnienia i odtransportowania do kraju uwiezionych marynarzy. Również latecznicy żądamy zwrotu naszych statków „Praca” i „Prezydent Götwałd” wraz z ich ładunkiem. Żądamy przywrócenia normalnych warunków żeglugi na wodach chińskich i położenia kresu piractwu Czag Kal-szeka. Domagamy się od rządu USA, aby zaprzestął swej ingerencji w sprawy Chińskiej Republiki Ludowej i pozostawił rozstrzygnięcie tych spraw narodowi chińskiemu.

USA zamierzają zmontować nowy agresywny blok NEATO

NOWY JORK PAP. Koła rządzące USA, opętane „idea” otoczenia krajów obozu pokoju i demokracji systemem agresywnych bloków wojskowych, od dłuższego czasu zabiegają o zmontowanie nowego „obronnego” paktu w Azji północno-wschodniej. Miałyby on objąć Koreę południową, „państwo” Czag Kal-szeka — Tajwan i Japonię. Nosiliby on nazwę NEATO. Kilka Li Syn Mana i „papierowy tygrys” Czag Kal-szek prowadzą już rozmowy na temat „współpracy wojskowej”. Jeśli chodzi o włączenie Japonii do tego ugrupowania, to — jak podaje prasa amerykańska — sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

Amerykańska agencja United Press donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalne „widzą małe możliwości stworzenia takiego paktu w niedalekiej przyszłości”. Zdaniem polityków japońskich obecna konstytucja nie pozwala Japonii brać udziału w pakcie, który zobowiązywałby ją do wysyłania swych sił zbrojnych do innych krajów.

Tymczasem prasa amerykańska stwierdza, że podczas konferencji uczestników paktu południowo-wschodniej Azji (SEATO) w Bangkoku Foster Dulles przeprawał z ministrem Edenem rozmowy na temat NEATO. Według „amerykańskiego punktu widzenia”, NEATO mógłby być ewentualnie połączony z SEATO. Agencja United Press twierdzi, że koła amerykańskie w Japonii „nie przypuszczają”, by Dulles wysuwał w rozmowach z Edenem „konkretnie sugestie” w tych sprawach.

Niektórzy obserwatorzy są zdania, że ze względu na wrogość stanowisko społeczeństwa Japonii wobec planów wciągnięcia jej do agresywnych bloków, USA nie chcą obecnie nadawać sprawie NEATO rozgłosu.

ROZWÓJ RUCHU STRAJKOWEGO w Anglii

RUCH strajkowy brytyjskich robotników dobiega do końca. W 1954 r. do najwyższego deficytu rocznie, jaki można było zanotować w ostatnich 10 latach. W ciągu tego roku 446.900 robotników wzięło udział w strajkach, które przyniosły przedsiębiorcom stratę 2.470.000 dniówek.

W ubiegłym roku strajki ogarnęły wszystkie gałęzie przemysłu. Dwie piąte ogólnej liczby strajkujących przypada na kopalnie węgla. W 10-dniowym strajku warsztatów remontu okrętów brało udział 8.700 londyńskich robotników stoczniowych. W strajku tym nie przepracowano 485 tys. dniówek. Strajk robotników portowych był co prawda krótki, ale za to udział w nim wzięło więcej robotników. Do 26.000 londyńskich portowców dołączyło się jeszcze 19.000 dokerów i ładowaczy z innych portów angielskich. Podczas tego strajku nie przepracowano 726.000 robotniczych dniówek. Ogólna liczba strajkujących świadczy, że bojowość brytyjskich robotników coraz bardziej wzrasta.

Podczas rządów Labouru, Partii robotniczej brytyjskiej strajkowali w takim zakresie jak obecnie, za rządów partii konserwatywnej. Aż do swego upadku w 1951 r. rząd labourystowski prowadził politykę stabilizowania

zoboroków robotników, tłumacząc to koniecznością szybkiej odbudowy kraju. Jednocześnie przemysłowcy zostali zmuszeni do ograniczenia swych dywidend. Były to żądania klasy robotniczej, które Labour-Party pod naciskiem mas w większości wypadków musiała spełnić. Nie występowała więc wtedy zbyt ostro sytuacja strajkowa.

Gabinet następnego rządu, w którym kierownictwo objęła partia konserwatywna, zniósł te ograniczenia. Koncerny mogły znowu płacić coraz wyższe dywidendy.

Według informacji „Financial Times” — 2364 przedsiębiorstw w ciągu 10 miesięcy, od stycznia do października 54 r., podniosło swe dochody o 11 proc. Zysk te dywidendy wzrosły o 21 proc., a rezerwy o 14 proc. Podwyższenie dywidend, a więc wzrost wyzysku klasy robotniczej nie jest jedynym powodem coraz częstszych ostatnio strajków.

Robotnicy brytyjscy walczą o to, aby przeciętne koszty utrzymania nie przewyższały ich zarobków. Z gazety „Ministry of Labour Gazette” — dowiadujemy się, że przeciętne tygodniowe zarobki robotników wzrosły w ub. roku o 4,5 proc., podczas gdy ceny detaliczne obniżyły się o 4 proc. Te przeciętne dane wprowadzają jednak czytelnika w błąd, gdyż nie wykazują one, że ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 8 proc. (od czasu zniesienia ograniczeń na artykuły żywnościowe). Poza tym czynsz, opał, światło itp. podrożały od 3—3,5 proc. Wzrost cen uderza najbardziej w położenie robotników pracujących na najniższych grupach uposażenia. Fakt ten tworzy podstawę do zwiększania się liczby nadgodzin przepracowanych przez robotników brytyjskich. W komentarzu na ten temat korespondent do spraw robotniczych londyńskiego „Timesa” pisał: „Obecnie w Wielkiej Brytanii przepracowuje się więcej nadgodzin, niżeli w okresie przedwojennym. W wielu gałęziach przemysłu przedsiębiorcy do obowiązków robotników włączają również prace w nadgodzinach”.

„Spadkobiercy” Lincolna

Abraham Lincoln to świętą postać w historii amerykańskiego narodu. Z jego imieniem łączy się bowiem idea postępu i demokracji, o które walczył całe swoje życie. Nie też dziwnego, że po śmierci Amerykanie czczą pamięć wielkiego swego syna, a w dzisiejszej dobie coraz częściej sięgają do jego nauk i wskazują by przypominać obecnym władcom USA, jak podle depczą te ideały, o które walczył Abraham Lincoln.

Przedsiębiorstwa republikańska partia USA postanowiła wykorzystywać imię Lincolna jako reklamę dla siebie i parawan do przykrycia swej obłudnej i pełnej fałszu polityki. Rokrocznie, w lutym, gdy przypada rocznica śmierci wielkiego bohatera narodu amerykańskiego, republikanie urządzają uroczystości, chcą tym pokazać, że to właśnie oni są spadkobiercami jego idei i wypełniają testament Lincolna.

Ostatnio również, w dniu 12 lutego w całym Stanach Zjednoczonych odbyły się zorganizowane przez republikanów propagandowe bankiety, na które zaproszono kilku... Murzynów. Powiecie: czyż to możliwe? A jakże. Zaproszono również kilku bogatych Murzynów, którym przysługuje prawo głosowania.

Tak na przykład w stanie Florida, w mieście Miami, odbył się uroczysty bankiet z udziałem czterystu zaproszonych gości, wśród których (a jakże!) znalazło się paru Murzynów. Gdy jednak do hotelu, gdzie odbywał się bankiet, wszedł kilku miejscowych Murzynów, chcąc tylko przyjąć te uroczystości, powiedziano im: — woi! To hotel tylko dla białych!

Zauważmy tę scenę jeden z białych uczestników bankietu, na znak protestu przeciwko tej nieczestności demonstracyjnie opuścił uroczystość ze słowami: „Gdyby Abraham Lincoln widział to, co tutaj zaszło, przewróciłby się w grobie!” S. M.

Gabinet następnego rządu, w którym kierownictwo objęła partia konserwatywna, zniósł te ograniczenia. Koncerny mogły znowu płacić coraz wyższe dywidendy.

Według informacji „Financial Times” — 2364 przedsiębiorstw w ciągu 10 miesięcy, od stycznia do października 54 r., podniosło swe dochody o 11 proc. Zysk te dywidendy wzrosły o 21 proc., a rezerwy o 14 proc. Podwyższenie dywidend, a więc wzrost wyzysku klasy robotniczej nie jest jedynym powodem coraz częstszych ostatnio strajków.

Robotnicy brytyjscy walczą o to, aby przeciętne koszty utrzymania nie przewyższały ich zarobków. Z gazety „Ministry of Labour Gazette” — dowiadujemy się, że przeciętne tygodniowe zarobki robotników wzrosły w ub. roku o 4,5 proc., podczas gdy ceny detaliczne obniżyły się o 4 proc. Te przeciętne dane wprowadzają jednak czytelnika w błąd, gdyż nie wykazują one, że ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 8 proc. (od czasu zniesienia ograniczeń na artykuły żywnościowe). Poza tym czynsz, opał, światło itp. podrożały od 3—3,5 proc. Wzrost cen uderza najbardziej w położenie robotników pracujących na najniższych grupach uposażenia. Fakt ten tworzy podstawę do zwiększania się liczby nadgodzin przepracowanych przez robotników brytyjskich. W komentarzu na ten temat korespondent do spraw robotniczych londyńskiego „Timesa” pisał: „Obecnie w Wielkiej Brytanii przepracowuje się więcej nadgodzin, niżeli w okresie przedwojennym. W wielu gałęziach przemysłu przedsiębiorcy do obowiązków robotników włączają również prace w nadgodzinach”.

W 1954 r. przepracowano więcej nadgodzin niżeli w okresie pokojowym, w 1957 roku. W ostatnich latach przedłużanie dnia pracy stało się systemem, co oznacza łamanie wywalzonego przez robotników angielskich prawa do 8-godzinnego dnia pracy. Praca w nadgodzinach stwarza fałszywy obraz zarobków brytyjskiego robotnika, a przedsiębiorcy przy najmowaniu robotników podają zarobki razem z nadgodzinami.

Robotnicy portowi nie są jedynymi, którzy w drugiej połowie ub. r. strajkowali właśnie w związku z nadmierną ilością nadgodzin. Prawie we wszystkich gałęziach przemysłu występuje ten sam problem. Bojowa postawa angielskich robotników w drugiej połowie 1954 r. była również wyrazem protestu przeciwko układom paryskim oraz walki o poprawę zarobków. 5 milionów robotników wysuwa stanowcze żądanie polepszenia ich zarobków.

Budowniczym maszyn w ośrodkach przemysłowych takich jak Manchester i Sheffield podjęli ostatnio decyzję, w której żądają od kierownictwa Związków Zawodowych „użycia w razie potrzeby, całej siły związków zawodowych, dla przeprowadzenia żądań o polepszenie zarobków”.

Budowniczym maszyn w ośrodkach przemysłowych takich jak Manchester i Sheffield podjęli ostatnio decyzję, w której żądają od kierownictwa Związków Zawodowych „użycia w razie potrzeby, całej siły związków zawodowych, dla przeprowadzenia żądań o polepszenie zarobków”.

Ford finansuje „Wolną Europę”

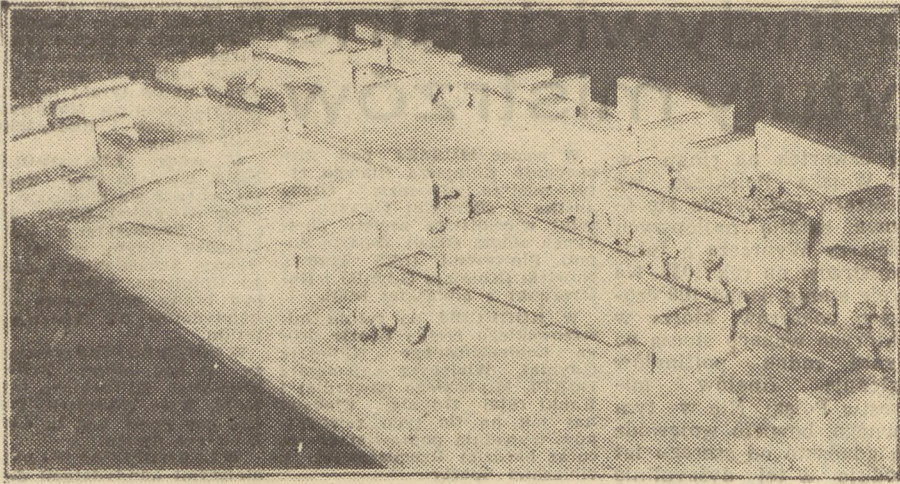
LONDYN PAP. Jak wynika z doniesień „Daily Telegraph”, oślawiona rozgłosami „Wolna Europa”, szersza kłamstwa i oszczerstwa przeciwko obozowi pokoju, finansowana jest m. in. przez jednego z największych monopolistów amerykańskich Henryka Forda, prezesa znanego koncernu samochodowego. Ostatnio Henryk Ford zakomunikował, że przekazał na utrzymanie „Wolnej Europy” sumę 69.300 funtów szterlingów.



We wszystkie dzwony

Rys. W. Fomiczowa („Izwestia”)

ARCHITEKTURA nowej Gdyni



Fragment nowego śródmieścia Gdyni. Na makiecie widoczna część nowej ul. Abrahama, Centralny Plac Śródmieścia i bloki śródmiejskiego osiedla.

ZBLIŻAMY się do Gdyni. Nie skracamy jednak przy Wzgórzu Nowotki w ulicę Świętojańską. Mamy wygodniejszy ujazd do miasta. Z al. Zwycięstwa, wśród pięknych zieleni i nowych wysokich bloków, wjeżdżamy w główną arterię Gdyni — nową ul. Abrahama.

W perspektywie ulicy wysoki wieżowiec — to nowy gmach Prezydium MRN. Po obu stronach szerokiej arterii — za podwójnym szeregiem drzew — jasną rzędą budynków o pięknie komponowanych fasadach. Dojeżdżamy do dużego placu. Ulica Abrahama przechodzi tu w ul. Władysława IV. Nie, to nie pomyłka. Nowa ul. Abrahama, zbliżając się do śródmieścia, zmienia swój dotychczasowy kierunek. Na odcinku dawnej ul. Abrahama stoją teraz duże kompleksy mieszkalnych bloków.

Największy ruch panuje na placu. Tutaj znajduje się duży, reprezentacyjny hotel, tu jest teatr, tu koncentrują się gmachy użyteczności publicznej.

A gdzie tor kolejowy? — rozglądamy się ze zdumieniem. — Zniknął poza szeregiem zieleni, krzewów i drzew, rosnących na grzbiecie wzniesienia ochronnego, biegnącego wzdłuż kolejowej linii. Nagle pośrodku wzniesienia zaroilo się od ludzi. To pasażerowie wychodzący z kolei elektrycznej, która ma tu, w śródmieściu, swój nowy przystanek...

Wizja przyszłości? Tak — ale przyszłości bardzo już bliskiej.

8 ub. m., na specjalnej sesji Głównej Komisji dla Spraw Urbanistycznej i Architektury, która odbyła się w Gdyni przy udziale Prezydium MRN, profesorów Politechniki Gdańskiej, Miasto-projektu i miejscowych architektów — został ostatecznie zatwierdzony projekt zabudowy śródmieścia Gdyni — dużego, 50 ha liczącego terenu pomiędzy ulicami Świętojańską, 10 Lutego, Człogistów i torami kolejowymi (autorzy projektu: inż. inż. Irena i Tadeusz Różański).

Projekt ten, który przyniesie Gdyni 4.619 nowych pomieszczeń o kubaturze 750.000 m³ dla z górą 7.000 osób — zrealizowany zostanie w kilku kolejnych etapach w ciągu trzech lat. Budowa rozpocznie się już w roku bieżącym.

O celowości projektu, trafny urbanistyczny rozważaniu, świadczą fakt zaaprobowania go przez szereg komisji z GKUA na czele. Komisja zaakceptowała projekt jako całość, zalecając projektantom opracowanie szeregu związanych z zabudową szczegółowych zagadnień.

GDY NOWE STYKA SIĘ ZE STARYM

Czy znaczy to, że projekt nie może już ulec żadnym zmianom? Oczywiście — może, zmiany bowiem przeprowadzane w projektach, zakrojonych na tak szeroką skalę, przed ich ostateczną realizacją, są zjawiskiem naturalnym. Rzecz tylko w tym, aby były przeprowadzone w porę — i we właściwym kierunku. W nadziei, że niniejszy artykuł przyczyni się do wywołania dyskusji zarówno wśród specjalistów, jak i szerokiej publiczności — opierając się na materiałach z narady z dnia 8 lutego br., wskazujemy na kilka problemów związanych z projektem, zagadnień.

Nowe śródmieście Gdyni reprezentować będzie socjalistyczną architekturę, w sposób zasadniczy różniącą się

od beztylej, chaotycznej, podyktowanej nie estetyką i celowością, lecz pogonią za zyskiem — zabudowy Gdyni przedwojennej. W miejscach bezpośredniego zetknięcia się — budynek o budynku — starej architektury z nową, różnie to wystąpią oczywiście najjaskrawiej. Sytuacja jest więc trudna. Chodzi o to, aby połączenie tych dwóch typów budowli, a raczej ich bliższe sąsiedztwo nie tworzyło rażącego dysonanisu, lecz przeciwnie — aby w granicach możliwości było pod względem architektonicznym harmonijne.



Nawigowanie do budynku przy ul. Mściwoja. Fot. Wł. Nieżywiński

Jak zagadnienia te rozwiązać projekt? Spójrzmy na plany. Oto ulica Zwirki i Wigury — boczna ulica Świętojańskiej. Przy istniejącym tutaj 6-piętrowym narożnym bloku projektuje się wzniesienie niskiego — w porównaniu z sąsiadem — 4-piętrowego budynku, który na domiar posiądać będzie mieszkanie również i na parterze. Jak będzie „harmonizował” tego rodzaju niski budynek z wysokim, posiadającym na parterze sklepy obiektem — łatwo sobie wyobrazić.

Byłoby pożądanym, aby wszystkie obiekty, które wzniesione będą przy przeciętnych, łączących ul. Świętojańską z ul. Abrahama — posiadały na parterze sklepy i punkty usługowe, których dotychczasowy projekt nie uwzględniał. Nie wolno zapominać, że w przyszłości przecznice to będą arteriami o dużym ruchu i lokalizacja tu właśnie sklepów i punktów usługowych będzie ze wszech miar usprawiedliwiona. Na korzyść tej propozycji przemawia i to, że przysła ul. Abrahama mieć będzie sklepy tylko po jednej swojej stronie (po drugiej znajdować się będą — prócz parku — szkoły, budynki użyteczności publicznej, hotel i teatr).

PRZEDSZKOLA I WIEŻOWCE

Dalszy problem, który należy przeanalizować, to w zbyt małym stopniu wykorzystana możliwość zabudowy pod względem wysokości. Większość budynków, to sto sunkowo długie, 4-piętrowe ciągi. Jak na budownictwo usługowe — a większość obiektów będzie należeć do tej właśnie kategorii — ciągi te są zbyt niskie, przy czym wrażenie niskości potęguje jeszcze ich długość. A więc: chcemy wyższej, co najmniej 5-piętrowej zabudowy śródmieścia, aby w niedalekiej przyszłości nie zaszła konieczność nadbudowywania tych obiektów.

Teren tak rozległy, jak przyszłe śródmieście Gdyni,

wymagać będzie czterech przedszkoli i trzech żłobków. Projekt przewiduje lokalizację dwóch przedszkoli na terenie śródmieścia, a dwóch pozostałych poza jego obrębem: jednego po przeciwnej stronie torów kolejowych, drugiego u stóp Kamiennej Góry — duży, reprezentacyjny teatr Gdyni. Fakt ten jednak nastąpić ma w przyszłości bliżej nieokreślonej, i na pewno nie popelnimy omyłki, jeśli założymy, że nowy teatr „kameralny” przy centralnym placu przez długie lata spełniać będzie rolę reprezentacyjnego teatru Gdyni. Czy więc nie byłoby racjonalne teatr ten od razu na tego rodzaju funkcję zastawić, zwiększyć jego kubaturę, nadać mu bardziej monumentalne rozmiary? A przede wszystkim wysunąć budynek zza hotelowego „parawanu”?

O NOWĄ ARCHITEKTURĘ

I ostatnia sprawa — architektura śródmieścia. Dyskując na naradzie w dniu 8 ub. m. wskazywali na monotonię dotychczasowych projektów, na jednostajność elewacji, perspektywną nudę. Mówiło się wiele o możliwości wprowadzenia do architektury elementów kolorystycznych (elementów oczywiście najprostszych, bez przesadnej pstrokatiny) — o ożywieniu nowymi pomysłami fasad długich z reguły ciągów. Nikt jednak z dyskutujących nie wskazał, jaka to ma być architektura, jakie w danym konkretnym wypadku należy znaleźć rozwiązanie.

I sądzimy, że rozwiązanie takie mogłoby i powinna być przyniesieć jak najszybciej zorganizowana przez „Miasto-projekt” dyskusja — najprzód w gronie fachowców architektów, później z udziałem szerokich rzesz społeczeństwa — dyskusja, połączona z pokazem planów, projektów i makiet. Pierwsza tego rodzaju dyskusja objęłaby zagadnienia poruszone powyżej, przedmiotem następnych stałyby się projekty zabudowania dalszych partii śródmieścia, włączonych na razie z planu (zbieg ul. 10 Lutego i Świętojańskiej, teren przy ul. Człogistów i in.). W przyszłości mogłyby zostać poddane takim dyskusjom projekty zabudowy placu Grunwaldzkiego i placu Kaszubskiego jak i w ogóle projekty każdego większego urbanistycznego i architektonicznego zamierzenia.

Tadeusz Rafałowski

Wreszcie — teatr. W dotychczasowym projekcie budynek teatru jest schowany za długim, stojącym przy placu centralnym budynkiem



Tak będzie wyglądał zestawienie nowego czteropiętrowego budynku z istniejącym sześciopiętrowym domem przy ulicy Zwirki i Wigury. Prawda, że nieźle pięknie?

O egzaminach trzeba myśleć już teraz

Wiadomość o zmniejszeniu ilości egzaminów w szkołach została powitana z dużym zadowoleniem przez młodzież, rodziców i nauczycielstwo. Dotychczasowy system egzaminów w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących miał bowiem wiele braków i był powodem wielu słusznym skarg. Dla znacznej części młodzieży szkolnej perspektywa zdawania pod koniec roku licznych egzaminów pisemnych i ustnych była ponurą zmurą, a obawa przed możliwością „ścięcia się” skłaniała ją często do pilniejszego uczenia się przedmiotów objętych egzaminem, a zaniedbywania innych. Nauczyciele słusznie wskazywali, że te liczne egzaminy — to jedno ze źródeł przeciążenia uczniów, że wadliwa organizacja samych egzaminów zakłada normalny tok nauki.

Rodzice, powołując się często na autorytet lekarzy, zwracali uwagę, że „gorączka egzaminacyjna” wpływa ujemnie na stan zdrowia dzieci, które po całonocnym wysiłku są przemęczone, że wywołuje u niektórych nerwowość i rozdrażnienie.

Czy te krytyczne głosy oznaczały, że egzaminy w szkołach są niepotrzebne, że należałoby je całkowicie znieść? Nie. Egzaminy to przecież ważny czynnik w walce o podnoszenie wyników nauki, to skuteczny bodziec wdrażania młodzieży do rytmicznej pracy, do podnoszenia dyscypliny nauki. Wyniki egzaminów — to przebieg zarówno osiągnięć, jak i braków w całonocnym wysiłku szkoły, który pozwala wyciągnąć wnioski dla dalszej pracy.

Wprowadzone w roku bieżącym zmiany, uwzględniające te słuszne postulaty, przyczynia się do odciążenia uczniów i nauczycieli od nadmiernej pracy w okresie przedwakacyjnym. Ogółem w ciągu 11 lat szkolnych młodzież będzie zdawać tylko 33, zamiast 47 egzaminów.

Egzaminy w klasie IV zostały całkowicie zniesione. W klasie V obowiązują jedynie egzaminy pisemne z języka polskiego (dyktando) i z matematyki. Został zniesiony egzamin ustny z polskiego, który wywoływał sprzeciw ze względu na zbyt wysiłek nerwowy dziecka stojącego po raz pierwszy w obliczu „komisji”.

W klasie VI zmniejszono ilość egzaminów z 8 do 3. Zamiast 3 pisemnych i 5 ustnych, obowiązywać będzie egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki.

W klasie VII obowiązują te same egzaminy, co w klasie VI oraz dodatkowo egzamin ustny z historii.

W klasie VIII — egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki.

W klasie IX uczniowie zdawać będą egzamin pisemny i ustny z polskiego i matematyki oraz ustny z geografii.

W klasie X obowiązują egzamin pisemny i ustny z języka polskiego oraz ustny z matematyki, języka rosyjskiego i chemii.

Egzamin dojrzałości pozostaje bez zmian, tzn. nadal obowiązują egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki oraz ustny z historii, nauki o Konstytucji, fizyki i biologii.

Wraz ze zmniejszeniem ilości egzaminów nastąpiło w tym roku racjonalniejsze rozłożenie ich terminów. Wszelkie

egzaminy w klasach V—X będą zakończone do 22 czerwca. Młodzież z klasy XI, która zdawać będzie egzaminy pisemne w dniach 16 i 17 maja, zapewnił będzie miała kilkanaście dni wolnych przed egzaminami ustnymi (egzaminy ustne odbywać się będą od 30. V. do 11. VI).

Oczywiście, samo zarządzanie, choćby najsluszniejsze, nie zdoła usunąć wszelkich trudności i braków, jakie wylaniają się w związku z przygotowaniem uczniów do tej dorocznej próby sił. Aby egzamin naprawdę spełnił swe zadanie, aby stały się skutecznym narzędziem w walce o coraz lepsze wyniki nauczania, potrzebne jest stworzenie wokół egzaminów odpowiedniej atmosfery, przyzwyczajanie uczniów do myśli o egzaminie nie jako o koszmarze, ale jako o koniecznym sprawdzianu ich całonocnych wysiłków.

Pomocnikami szkoły w walce o wyniki nauczania są ZMP i harcerstwo. Chodzi o to, by te organizacje młodzieżowe zerwały ze złą tradycją zrywów przedegzaminacyjnych, polegających na tym, że na kilka tygodni przed egzaminami koncentrowały swój wysiłek na podciąganiu uczniów w nauce. Trzeba, żeby te organizacje stały się mobilizowały młodzież do uczelnej, równomiernie rozłożonej na cały rok pracy szkolnej. Jeśli w ten sposób szkolny obowiązek, wówczas poważnie przyczynia się do sumiennego przygotowania młodzieży do egzaminów, do podniesienia poziomu nauczania w szkole.

Zadaniem komitetów rodzicielskich jest nie tylko wcześnie poinformowanie rodziców o organizacji tegorocznych egzaminów, ale wskazanie im, jak w konkretny sposób, poprzez właściwą organizację pracy domowej ucznia, poprzez czuwanie nad sumiennym odrabianiem lekcji, mogą oni pomóc szkole w przygotowaniu dzieci do egzaminów.

Chodzi o to, aby młodzież traktowała egzaminy nie tylko jako naturalne zjawisko w życiu szkolnym, ale jako ukoronowanie swych całonocnych wysiłków.

M. M.

Statki ratownicze dla PRO

Przed paroma dniami odbyło się w Warszawie posiedzenie kolegium Ministerstwa Żeglug z udziałem tow. Wileńskiego z Wydziału Komunikacji KC PZPR oraz przedstawieli Prezydium Rządu i PKPG w sprawie zabezpieczenia ratownictwa życia ludzkiego na morzu.

Na kolegium tym delegacja Polskiego Ratownictwa Okrętowego przedstawiła wnioski z konferencji, odbytej w CZ PMH w Gdyni w dniu 10 bm. z udziałem przedstawicieli rybackich, PIHM, GUM, SUM i innych.

Jak nas informuje dyrektor techniczny PRO — kpt. Witold Poinc — wszystkie postulaty delegacji zostały przez kolegium Ministerstwa Żeglug zaakceptowane, a poszczególne pozycje zostaną uwzględnione w planach inwestycyjnych w latach 1955-56.

Celem pełnego zabezpieczenia sprawnej akcji ratowniczej na Morzu Polskie Ratownictwo Okrętowe otrzyma cztery superkutry typu R-1 (adaptacja budowanych w Gdynskiej Stoczni Remontowej superkutry E-12) o silnikach 240 — 300 KM. Jednostki te będą w stanie osiągać szybkość ponad 10 węzłów oraz zostaną wyposażone w windy holownicze, komplet lekkiego sprzętu ratowniczego jak pompy, plasty itp. Kutry te będą miały możliwość podchodzenia rufą na bardzo małą odległość do ratowanego statku i zdejmowania ludzi, którzy będą mogli skakać na pokład na rozpiętą na ratowniczym kutrze sieć. Ponadto jednostki te będą miały nieograniczoną zdolność żeglowania i mogą zabrać zapas paliwa na 10 dni. Kutry będą bazowały w pogotowiu w Swinoujściu, Darłowie, na Helu i w Gdańsku. Według informacji uzyskanych w PRO, dwa pierwsze kutry ratownicze zostaną oddane do użytku przez Gdynską Stocznię Remontową jeszcze w listopadzie br., a wejście do eksploatacji dwóch następnych planowane jest w I kwartale 1956 r.

Drugą, poważną inwestycją będzie podjęcie budowy dwóch pełnomorskich statków ratowniczych o sile motorów ok. 4.000 KM i szybkości 17 węzłów. Jednostki te o zasięgu pływania do 500

mil morskich będą miały regulowaną stateczność na fall, co umożliwi bezpieczną pracę na pokładzie podczas akcji ratowniczej w najcięższych warunkach. Statki te zostaną zbudowane według założeń kpt. Poinca, opracowanych technicznie przez zespół naukowców z Instytutu Morskiego.

Dalsze postanowienia kolegium M. Z. odnośnie doinwestowania ratownictwa: to dwa małe statki ratownicze typu „Borsuk”, przeznaczone do ścigania statków i kuterów z mielizn, holowania ułneruchomionych kutrów oraz prac pomocniczych przy wydobyciu wraków; 1 niezatapialne łódzie do ratownictwa na zalewach: Szczecińskim i Wiślanym; 5 samochodów terenowych z kompletnym wyposażeniem ratowniczym do brzegowego ratownictwa życia ludzkiego z rozbitych na mieliznach jednostek (samochody te stacjonować będą w Kołobrzegu, Uście, Władysławowie i Gdańsku-Lysiey), 15 kompletów ratowniczego sprzętu brzegowego, złożonych w stacjach ratowniczych wzdłuż naszych wybrzeży do ratowania ludzi z tonących w brzegu jednostek oraz 6 kompletów radiodiolometrów dostosowanych do pracy na falach „rybackich”.

Spełnienie tych wszystkich postulatów w myśl decyzji kolegium Ministerstwa Żeglug zapewni skuteczność każdej akcji ratowniczej na morzu, a PRO obok wydobywania zatopionych statków — stanie się przedsiębiorstwem naprawdę ratowniczym.

(b)

Nowe książki

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ. „Opowieści zasyłane”. PIW. 1954 r. Str. 154. Cena 5,50 zł. Książka zawiera następujące opowiadania: „Opowiadanie pro wansalskie”, „Opowiadanie argentyńskie”, „Borsuk”, „Kwartet Mendelssohna”, „Opowiadanie z krainy Papaiusów”, „Opowiadanie brazylijskie”.

VALENTIN IVANOW. Na tropie. Tłumaczył M. Dab. Iskry. 1955 r. Str. 274. Cena 5,80 zł. Sensacyjna powieść o wykryciu przez młodego agrotechnika radzieckiego bandy amerykańskich dywersantów, których zadaniem było zakonywanie larw szarańczy w ZSRR. Akcja powieści przenosi nas w stepy zachodnio-azjatyckiej części Związku Radzieckiego oraz do Niemiec zachodnich, gdzie znajduje się centrala szpiegowska.

SŁABE KOBIETY

JANKA ma męża, który nie może chwili swego cennego czasu poświęcić nawet na wbić gwóźdź w ścianę, ma również troje dzieci o bynajmniej nie anielskim usposobieniu. Skromny budżet domowy tylko dzięki prawdziwej ekwilibrystyce arytmetycznej Janki wytrzymuje — ustawicznie wstrząsy spowodowane wydatkami typu „nieprzewidziane”. Do wytrzymałości budżetu nie mało przyczynia się tzw. złote ręce Janki. Właściwie są to raczej różowe, trochę szorstkie ręce z obciętymi po uczniowsku, na okragło paznokciami, poznacone śladami igły i innych, groźnych przyrządów gospodarstwa domowego.

Gdy dzieci już śpią, a mąż w pozie rannego gladiatora czyta na tapczanie gazetę, złote ręce nie tylko cerują bielejące, przysysające guziki, ale z nieaktualnych spodnie i wdzianek wyzaczarowują ubrania dla dzieci, ba... nicują nawet mężowskie garnitury!

— Zazdroszczę ci — mówi czasem mąż — tego wypracowania przy mechanicznym zajęciu. Mnie uprost — łapie się oburzać za skronie — głowa aż pęka od natłoku myśli.

A Janka jest zupełnie spokojna. Bo cóż, ona ma tylko takie zmartwienia, czy od jutra zacząć pranie, czy iść z najmłodszym do lekarza, kiedy zmienić firanki, skąd wykroić na dwie pary żelówek... Takie drobniaki można by wyli-

czyć bez końca. Może dlatego, że są wieczne. Nigdy właściwie nie można powiedzieć, że się z nimi skończyło. Ze załatwienie. O tym wszystkim myśli co wieczór Janka, wypożyczając przy swoich mechanicznych zajęciach...

— Słuchaj — mówi kiedyś do męża pogrążonego w filozoficznej zadumie nad pasjansem — a może ja bym poszła do pracy? Można by większe sztuki oddawać wtedy do prania.

— Mąż Marty nie wykrecą się. Nosi węgiel, pali w piecach, zdejmują i zawieszają firanki, wiórkuje, fruteruje, odprowadza dzieci do szkoły. Gdy pierwszy wraca z biura, odgrzewa na gazie obiad ugotowany poprzedniego wieczora — jednym słowem — krząta się. — Zmęczanie — stwierdza Marta — to zajęcie nie dla kobiety. Recepta jest niszcząca. Zresztą mam świeży manicure.

Zawsze ma świeży manicure. Trzeba jej to przyznać, że bardzo dba o ręce. — Wiesz mąż zmywa, dzieci wycierają naczynia. Potem odrabiają lekcje.

— Nie możecie być ciszej? — wołała Marta z drugiego pokoju. — Człowiek cały dzień się naharuje i najpij w domu nie ma chwili wytchnienia! — Głos cichnął i Marta już bez preszkód zagłębia się w niezwykle dzieje bohaterów jakiegoś romansu. — Marteczko! — na progu staje mąż. — Mam do ciebie prośbę. Guziki, wiesz, sam zawsze przyszywałem, ale reka mi się wystrzępiła. Czy nie mogłabyś? — Czy bym nie mogła? Oczywiście, że bym mogła, gdybym była na przykład taką Janką, która nie robi, tylko ściera i łączy po całych dniach! Gdybym była zwykłą kurą domową, z jaką powinieneś być się ożenić. Ale ja jestem kobietą pracy! J. RUTKOWSKA



— Dzieci rano byłyby w przedszkolu. Właściwie czuję, że za mało czasu im poświęcam. Chyba byłoby nam lepiej! Wprawdzie nie mam praktyki, ale jestem dokładna, umiem nieźle liczyć, planować...

— Ty, do pracy? — oczywiście robić się okragło ze zdumienia. — Janeczko, dziecko! Ty nie wiesz, co to jest biuro! Jak tam trzeba głową nakreślić. Nigdy byś sobie nie dała rady!

— A Marta pracuje i ja... — Co, jakoś? Dziwię się jej mężowi. Tak wyszyscywać żonę! To nie na sily kobiety! Już ja wolę sam się dla was męczyć! —

— Równouprawnienie ro-
zumiem tak — mówi Mar-

Zima w parku oliwskim



Rozpoczął się pierwszy miesiąc wiosny. W parku oliwskim jednak zima panuje uszczęśliwiająco.

Na zdjęciu: jeden z najbardziej uroczych zakątków parku (przy wodospadzie) w szacie zimowej. Fot. Wł. Nieżywiński



CZYŻBY TAJEMNICA

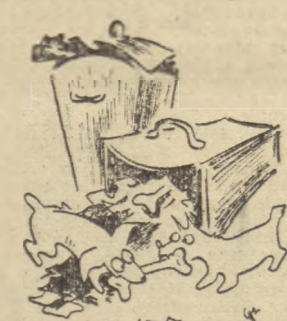
W gdańskiej hurtowni far maceutycznej rytmicznie wykonywanie planu uszczęśliwiającego specjalne zegary umieszczono w poszczególnych działach. Można śmiało powiedzieć, że podawanie do wiadomości procentu wykonywania planu mobilizowało załogę do wydajnej pracy.

Pewnego dnia w połowie ub. roku zegary te zniknęły i do dziś ich nie ma. Nasuwa się więc pytanie, czyżby wykonywanie planu stało się tajemnicą służbową?

Z listu W. POTRYKUSA.

MPO CZUWA

Kto z nas nie wychodzi na pół przystawny z dobrego filmu? Kto z nas długo po-



tem nie myśli o bohaterach filmu, nie kojarzy ich często z życiem własnym. Przecież jest tak pomarzyć i jak się popularnie mówi „pobudzić w obłokach”.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania jednak czuwa. Rozmarzonych kinomanów wychodzących z naszego najpiękniejszego kina „Lenin-grad” ściga brutalnie na bruk.

Trudno nie spaść z obłoków, kiedy po wyjściu z kina od razu spotyka każdy na swej drodze starą kasę pancerną przepełnioną śmieciami. Różne odpadki, śmieci tworzą z całej ulicy Piwniej smietnisko. Przy katedrze stoją bowiem również przepełnione pojemniki.

No cóż, MPO czuwa... tylko nie nad wywołaniem śmieci.

Z korespondencji K. TY-LICKIEGO.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Tureceta” godz. 18.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Grzech” godz. 19.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Grzech” godz. 19.

Kina

GDANSK — „Leninград”, od lat 12. godz. 16, 18, 20. „Cena strachu”, I i II seria, od lat 12. godz. 16, 18, 20. „Wycieczka pod prawą”, od lat 14. godz. 16, 18 i 20. „Szwedzka zapaka”, od lat 16. godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Niebezpieczna ciemność”, od lat 12. godz. 17, 19. „Delfin” w Oliwie — „Pierwszy start”, od lat 7. godz. 15. „Hamlet”, od lat 16. godz. 17 i 20.
GDYNIA — „Atlantyk”, od lat 14. godz. 16, 18 i 20. „Gopłana”, od lat 12. godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Krzyżostół Kolumba”, od lat 14. godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grabówku — „Młodość Chopina”, od lat 7. godz. 15. „Promień” w Chyloni — „List z piórkiem”, od lat 12. godz. 17 i 19. „Neptun” w Oliwie — „Początek”, od lat 7. godz. 17, 19. „Związkowcy” na Obłuwie — „Cena strachu”, od lat 18. godz. 16, 18, 20. „Balkon”, w „Wesołe gwiazdy”, od lat 7. godz. 15.30, 17.30, 19.30.

By stare grzechy gastronomiczne nie powtarzały się więcej — trzeba:

- Zwiększyć odpowiedzialność kierowników zakładów
- Stosować szkolenie przyzakładowe kucharzy i kelnerów

Najważniejszym zadaniem zakładów gastronomicznych w br. jest rytmicznie wykonywanie planu produkcji własnej potraw, a przede wszystkim dań obiadowych — powiedział m. in. na krajowej naradzie aktywów gastronomicznego w Sopocie dyrektor CZPG Stala.

Nie chcemy więcej sły-

szek, że o godz. 17 — 18 zabrakło zup czy podstawowych potraw. Restauracja „Wierzynek” w Krakowie otrzymała propozycję przebudowy jako najlepszy zakład w kraju, m. in. za wielki wybór dań postawionych do dyspozycji konsumenta o każdej porze dnia, a zakład „Grand” również w Krakowie został wyróżniony za najszerszy asortyment i najlepszą produkcję własną.

Mieszkańcy trójmiasta z uwagą będą śledzić, czy to naczelnik zadanie postawione w ogólnokrajowej naradzie jest realizowane przez nasze zakłady. Dostępnym nam jest bowiem chętnie wieczorem od jednego do drugiego lokalu w poszukiwaniu „czegoś” do zjedzenia. Już o godz. 18 w adresach naszych zakładów są przeważnie skreślane wszystkie pozycje oprócz jednej, np. sakramentalnej kielbasy na gorąco. Mieszkając latami jaskie dania w restauracji „Ratuszowa” cieszyły się dużą popularnością. Dużo konsumentów chodziło specjalnie na pierogi ruskie — specjalność zakładu, piaci ziemniaczane itp. Ostatnio jednak nawet w godzinach obiadowych w „Ratuszowej” nie było śladu żadnego laskiego dania. Specjalności zakładu „Umarzy” również śmiertelnie naturalna.

Mimo zarządzenia MHW o zwiększeniu ilości potraw podanych w godzinach wieczornych, sytuacja na tym odcinku ulegała ostatnio poważnemu pogorszeniu. W ub. roku ilość potraw mięsnych w restauracjach w Gdyni spadła o 15 proc. przy równoczesnym spadku dań rybnych o 1,7 proc. (w roku 1953 — 7 proc.), a mącznych o 1,3 proc. Mówiąc o pogorszeniu się produkcji jest wyrażenie, które restauracje od dań pracochłonnych — powiedział dyr. handlowy CZPG tow. Mariński w swoim referacie. Wskazał on również na źródła tego zjawiska.

Pierwszym z nich jest — nieudolne kierownictwo poszczególnych zakładów. W większości kierownictwa zakładów nie czują się i nie są prawdziwymi ich gospodarzami. Ograniczają się oni przede wszystkim do reprezentowania zakładu, a to jest stanowczo za mało. O produkcji zakładu decyduje szef kuchni i bufetowa, którzy sami zamawiają artykuły, a zamawiają najczęściej takie, które najmniej sprawiają kłopotu w ich przygotowaniu. Najgorzej jest jednak to, że starają się bazować na wyrobach garmażeryjnych, zapominając o tym, że produkcja własna każdego zakładu decyduje o jego powodzeniu i o zarobkach załogi. Oto przykład: szef kuchni, ob. Łapa, z restauracji „Hołowa” w Rzeszowie, który przyrządza potrawy stanowiące specjalność zakładu, zarabia od 2.700 do 3.000 zł miesięcznie.

Drugim powodem uciekania od własnej produkcji jest brak kucharzy. Garstka doświadczonej fachowców-kucharzy

dobrze wychowane. Często jednak to wychowanie w domu nie daje się w pełni wykorzystać w warunkach pracy. W kuchni, gdzie rodzice sami nie dają dobrego przykładu, dziecku nie przetrzeją zasad kultury dnia codziennego w domu. Stąd jest, że w kuchni, gdzie rodzice sami nie dają dobrego przykładu, dziecku nie przetrzeją zasad kultury dnia codziennego w domu. Stąd jest, że w kuchni, gdzie rodzice sami nie dają dobrego przykładu, dziecku nie przetrzeją zasad kultury dnia codziennego w domu.

W szkole, jak już nadmieniliśmy, zbyt mało czasu poświęca się wychowaniu młodzieży. Wychowanie zastanawia się nad tym problemem tylko wtedy, jeżeli uczeń coś „przeszkobi”. Poza tym nie zwracają uwagi na sposób bycia uczniów. Wydaje się, że dużo korzystniej dążyć do wykształcenia ucznia, niż do wykształcenia go w sztuce kucharstwa.

Nie mierzy się wartości człowieka według jego ubrania, zawartości procentu woli w jego garniturze. Ale chcemy, aby młodzież była dobrze wychowana, schludnie ubrana, lubiąca dobrą książkę, teatr i muzykę, traktującą starszych z szacunkiem — jednym słowem znająca zasady kultury życia codziennego. Dlatego też, jeżeli sprawa dobrego wychowania stanie na porządku dziennym obrotu, to gorąco temu przykładać.

Nie ma prawdziwie takich rodziców, którzy by nie chcieli, aby ich dziecko było

bardzo się ceni. Często nawet lekceważą pracę sadząc, że są niezastąpieni. Oto przykład — Gdańskie Zakłady Gastronomiczne zwolniły ostatecznie dyscyplinarnie za lekceważenie swej pracy kucharzy: Gieske i Kupfer. Za kilka dni przyjęto ich z powrotem, bo nie było kucharzy w restauracji „Ludowa” i „Współczesna”.

Odpowiedzialność za taki stan ponosi m. in. Centralny Zarząd, który zapomniał o szkoleniu przyzakładowym młodych kadr. Dopiero na ostatniej naradzie powiedziano wyraźnie, że każdy pracownik produkcyjny powinien być objęty umową o wyczeniu zawodu. Tak samo postawiono sprawę szkolenia kelnerów, kelnerki i bufetowych.

W restauracji „Pod Kominem” ob. Kądzior otrzymał polecenie, aby w godzinach wieczornych uczył młodszych koleżanek. Właśnie tacy jak on powinni uczyć młodszych koleżanek. Następnym wnioskiem z narady, to dalsze systematyczne porządkowanie i remontowanie zakładów, przede wszystkim II i III kategorii. Te lokale szczególnie u nas na Wybrzeżu zamieniały się ostatecznie w piątkowe knajpy.

Jeżeli te zasadnicze wnioski będą systematycznie realizowane przez nasze zakłady gastronomiczne, to na następnej naradzie nie będziemy więcej mówili o starych grzechach gastronomicznych.

(W. W.)

ODPRWA przewodniczących OKFN

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Wrzeszcz — Oliwa podaje do wiadomości, że w dniu 4 bm. o godz. 18 w świetlicy na IV piętrze w Przemyśle DRN we Wrzeszczu ul. Grunwaldzkiej 100/102 odbędzie się odprawa przewodniczących obwodowych komitetów Frontu Narodowego. Ze względu na ważność narady obecność przewodniczących względnie zastępców konieczna.

KRONIKA DNIA

Zebrań wyborczych. W piątek, dnia 4 bm. o godz. 15 w sali biblioteki Polskiej Akademii Nauk przy ul. Walewskiej 15 odbędzie się walne zebranie bibliotekarzy i członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Tematem obrad będzie zorganizowanie oddziału gdańskiego SBP i wybór zarządu.

Zarząd oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego za prasa w piątek, dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w Muzeum Narodowym w Gdańsku przy ul. Karola Marksa 107 na zebranie wyborcze. Na zakończenie mgr A. Wawrzosek wygłosi referat „O receptach”.

Radio

Program II na fal 230.1 m na średnie, dnia 2 bm.

7.00 — Dziennik por. 7.15 — Z piosenką do pracy. 7.30 — Stan pogody. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Groteski. 8.00 — Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR. 8.40 — Utwory fortepianowe. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Aud. literacka. 13.30 — Audycja szkolna. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Aud. szkolna. 14.30 — Muzyka popularna. 15.00 — Koncert solistów. 15.30 — Muzyka rozrywkowa. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 18.15 — Wiadomości. 18.50 — Aud. oświatowa. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Aud. literacka. 19.45 — Koncert orkiestry. 20.40 — Reportaż literacki. 21.00 — Muzyka taneczna. 21.30 — Dziennik wieczorny. 22.00 — Retransmisja fragmentów konkursu Chopinowskiego. 23.00 — Muzyka rozrywkowa. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny. 9.00—11.54 — Przerwa. 11.54 — Sygnał i zapowiedź rozgłosu. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków. 13.00 — Ozmówienie programu lok. i komunikaty. 16.00 — Aud. dla dzieci. 16.20 — Problem dnia. 16.25 — Zagadki muzyczne. 16.45 — Muzyka rozrywkowa. 17.30 — Muzyka taneczna. 17.45 — Reportaż dźwiękowy z buty „Szczecin”. 18.00 — Red. Pawłowski-Woźniak. 17.53 — Muzyka rozrywkowa. 18.05 — Radiowy Dziennik Wybrzeża. 18.20 — Rep. dźwiękowy z Morskiego Instytutu Rybnictwa w Świnoujściu. 18.28 — Aud. ze świetlicy Fabryki Silników w Pucku. 21.50 — Dziennik rybacki.

Dziury aptek

Gdańsk — Apteka nr 1 ul. Świerzejskiego 35, nr 18 plac Włocławski. 18 we Wrzeszczu, nr 33 ul. Leśna nr 1 w Oliwie, nr 4 ul. Oliwska 83/4 w Nowym Porcie.
Gdynia — Apteka nr 54 ul. 22 Lipca 44, nr 10 ul. Czerwonych Koszów 127 na Grabówku, nr 23 ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Ortovie.
Sopot — Apteka nr 12 ul. Stalina 791.

SPORT SPORT SPORT Bokserzy Wybrzeża walczą o indywidualne tytuły mistrzów

W czwartek na ringu w hali Wojska Polskiego we Wrzeszczu rozpocznie się 4-dniowa batalia najlepszych pięściarzy Wybrzeża o tytuły mistrzów na rok 1955. Na starcie stanie ponad 100 czołowych bokserów, którzy w niektórych wagach stoczą pojeдинki godne półfinałów wieloletnich finałów mistrzostw Polski. Nic w tym dziwnego, bowiem województwo gdańskie od szeregu lat produkuje w tej dyscyplinie sportu w kraju i nadal zalicza się do czołowych, o czym świadczą wyniki uzyskiwane przez bokserów Kolejarza i Gwardii w I lidze.

Kto zdobędzie tytuły mistrzowskie, a tym samym prawo reprezentowania Wybrzeża w indywidualnych mistrzostwach Polski w Krakowie?

W wadze MUSZEJ pod nieobecność Kolejarza Białego tytuł mistrza zdobędzie chyba Justka z gdańskiej Gwardii. O tytuł wicemistrza zalczy pole dynek stożka Głazk (Sparta Sopot), Piotrowski (LZS Tczew), Nowicki (Kolejarz Gdynia) i Kossowski z elblaskiej Stali.

W KOCUCIEJ do tytułu mistrzowskiego ciekła będzie droga Lebedzińskiego (Kolejarz Gdynia), Wielosza (Kolejarz DOKP), Miłynskiego (Gwardia) i Kanki (Stal Gdynia). Ciekawym jest jak na tie tych zawodników wypadnie poprawiający się coraz bardziej Rzemiejski z elblaskiej Sparty.

W wadze PIÓRKOWEJ pewnym mistrzem jest wielokrotny reprezentant Polski Soczewski z gdańskiego Kolejarza. O tytuł wicemistrza zalczy pole dynek stożcy wyrównana stawka ponad 10 pięściarzy prowadzona przez Flisowskiego z gdańskiej Gwardii i Kłownskiego z gdańskiej Stali.

W wadze LEKKIEJ nie wydaje się, aby którśkolwiek mógł zagrozić poważnie znajdującemu się w doskonałej formie Miłewskiemu (Kolejarz Gdańsk). Chodzą jednak słuchy, że zawod-

nik ten podobnie jak Soczewski broniłby tytułu mistrzowski w spotkaniu z pięściarzami Hamburga. Pod nieobecność Miłewskiego najpoważniejszym kandydatami do tytułu mistrza są Soszysk z daniem Makowski ze Stali Gdańsk i Budziński ze Stali Elbląg.

W wadze LEKKOPÓŁSREDNIEJ, walka o tytuł mistrzowski rozegra się pomiędzy Dampem (Gwardia), Lisem (Stal Elbląg) i Sadowskim z Kolejarza Malbork. Gdyby w tej wadze walczył Sebatiański z gdańskiego Kolejarza, wtedy on musiałby być lany pod uwagę wśród kandydatów do mistrzowskiego tytułu.

W POŚREDNIEJ mistrza należy szukać wśród Zielińskiego (Gwardia), Szubielewskiego (Stal Elbląg), Kuty (Kolejarz Gdynia). Nie bez szans jest tu Lis z elblaskiego Startu.

W LEKKOSREDNIEJ najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego są Kłownski (Gwardia Gdańsk), Bańkowski (Kolejarz Gdańsk) i Piwczyski (Stal Elbląg).

W ŚREDNIEJ będziemy świadkami zaciekłej walki wyrównanej stawki zawodników, wśród których wspomnieć należy Rorelskiego ze Sparty Sopot, Borowicza ze Stali Elbląg i Naworkiego z Kolejarza Gdynia.

Również w wadze POŁCIEŻNIEJ będziemy świadkami emocjonujących walk Miłchalska (Gwardia Gdańsk), Górskiego (Stal Elbląg), Flisowskiego (Stal Gdańsk) i Zielińskiego (Kolejarz Gdańsk). Nie bez szans są tu Lipianin (Unia Welternowa) i Orlikowski (Kolejarz Malbork). W ciężkiej drodze chybą do oczekiwanego tu pojedynku pomiędzy Szymańskim (Kolejarz Gdańsk) i Korolewiczem z gdańskiej Gwardii. Obok tych dwóch zawodników nie bez szans są Grac (Stal Gdańsk) i Grzywacz z LZS Tczew.

W czwartek walki rozpocznie się o godz. 17 (waga zawodników o godz. 15). W piątek i w sobotę poczatkę walk również o godzinie 17. W niedzielę o godz. 11 odbędzie się spotkanie finałowe, zaś o godz. 13 rozegrane zostanie na tym samym ringu mecz dywizyjny spotkanie o puchar GKKF juniorów Stalingrad — Gdańsk.

166 lekkoatletów startowało na zawodach w Starogardzie

Staraniem PKKF w Starogardzie zorganizowane zostały w „miejscu” hali sportowej wielkozadawczych zawodników z Kolejarza „Arki” Gdynia, Włocławka, Startu Tczew, LZS Oliwa, LZS Tczew, Sparty Starogard, Zryw Starogard, Startu Starogard, Włocławka Starogard i AZS Gdańsk.

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki uzyskali — wśród juniorów na dystansie 500 m Aduszkiewicz (Włocławski Elbląg) 1:35.0. W biegu na 45 m zwyciężyła ta sama zawodniczka z czasem 6.8. W skoku wzwyż zwyciężyła Kozicka (Włocławski Gdańsk) 1.30 m.

Wśród seniorów w rzucie kulą zwyciężyła Jachlewska (Start Starogard) 10.31 m.

Wśród juniorów na dystansie 800 m zwyciężył Kostka (Start Tczew) w czasie 2:18.2. Na dystansie 1500 m zwyciężył Cernka ze Słoni Starogard 4:39.4. W rzucie kulą zwyciężył Gastożewski (Włocławski Elbląg) 12.75 m i w biegu na 45 m juniorów Zemałis (Kolejarz Gdańsk) 5.1.

Wśród seniorów, w biegu na dystansie 3.000 m zwyciężył Zim

Finalistki pucharu GKKF



W niedzielę zakończyły się rozgrywki mistrzów województwa klasy A w konkurencji kobiet i mężczyzn o wejście do finału pucharu GKKF w siatkówce.

W spotkaniach drużyn kobiecych grupy I, rozgrywanych w sali MDK w Gdyni, prawo gry w finale wykazały siatkarki gdańskiego AZS, które pokonały Oleśno Kolejarza Szczecin, Zryw Słupsk i Spartę Kołomyj.

Na zdjęciu: drużyna siatkarek gdańskiego AZS. Fot. Z. Kosycarz



DYREKCJA ARTYKUŁAM SPOŻYWCZYMI W GDAŃSKU-WRZESZCZU

po raz wtóry zawiadamia jednostki gospodarki uspołecznionej: przedsiębiorstwa, instytucje, biura, urzędy, że w oparciu o zarządzenie nr 203 przewodniczącego PKPG i ministra finansów z 13. IX. 1954 — oraz w porozumieniu z Wydziałem Handlu Przemyśle i Handlu Gdańsk — wyłącznie niżej wyszczególnione sklepy dokonywać będą sprzedaży artykułów spożywczych konsumentom zbiorowym:

- | | | |
|---|---|---------------------------|
| 1. Sklep nr 2 Wrzeszcz, Mickiewicza 37/33 | — | branża spożywcza |
| 2. " " 3 Wrzeszcz, Grunwaldzka 33/41 | — | wzorcowy sklep spożywczy |
| 3. " " 4 Oliwa, Polanki 81 | — | branża spożywcza i nabiał |
| 4. " " 7 Wrzeszcz, Grunwaldzka 70 | — | branża spożywcza |
| 5. " " 9 Wrzeszcz, Grunwaldzka 127 | — | branża spożywcza |
| 6. " " 18 Wrzeszcz, Rutkowskiego 25 | — | branża spożywcza i nabiał |
| 7. " " 23 Oliwa, Armii Polskiej 2 | — | branża spożywcza |
| 8. " " 25 Wrzeszcz, Grunwaldzka 96 | — | branża kwiaciarska |
| 9. " " 26 Oliwa, Armii Radzieckiej 25 | — | branża nabiał |
| 10. " " 27 Wrzeszcz, plac Wybińskiego 1 | — | branża spożywcza i nabiał |
| 11. " " 32 Wrzeszcz, Wągrowa 13 | — | branża nabiał, pieczywo |
| 12. " " 34 Wrzeszcz, Grunwaldzka 76, 78 | — | branża cukiernicza |
| 13. " " 39 Wrzeszcz, Słowackiego 53 | — | branża spożywcza i nabiał |
| 14. " " 45 Oliwa, Poczty Gdańskiej 6 | — | branża spożywcza |
| 15. " " 47 Wrzeszcz, Grunwaldzka 135 | — | branża nabiał |
| 16. " " 41 Wrzeszcz, Kochanowskiego 76 | — | branża nabiał |
| 17. " " 38 Wrzeszcz, Hibnera | — | branża nabiał, pieczywo |

Jednocześnie przypominamy zasady obowiązujące przy dokonywaniu sprzedaży konsumentom zbiorowym:

- a) należność za pobrane w jednym przypadku (jednorazowy odbiór) towary, na kwotę nie przekraczającą 900 zł winna być regulowana tylko gotówką w momencie odbioru towaru;
- b) należność za towary o kwocie wyższej w jednym przypadku (jednorazowy odbiór) niż 900 zł — winna być uregulowana z góry przelewem na r-k bankowy MHD Art. Spoż., Wrzeszcz — w NBP, Wrzeszcz — nr 302-32-82 z podaniem w treści przelewu nr naszego sklepu, w którym towar ma być pobrany. Przelew należy dokonać po uprzednim porozumieniu się z kierownikiem sklepu i otrzymaniu faktury pro forma. Towar zostanie wydany po przekazaniu przez odbiorcę kierownikowi sklepu zaświadczenia wydanego przez bank o dokonaniu przelewu.
- c) przelew na kwoty niższe niż 900 zł w jednym przypadku lub też dokonane na sklep nieupoważniony do sprzedaży konsumentom zbiorowym — nie będą honorowane. Jak również nie będą honorowane przelewy na kwoty wyższe niż 900 zł — jeżeli towary odbiorca będzie chciał odebrać sukcesywnie — a nie jednorazowo. W takich przypadkach odbiorca towaru nie otrzyma a przekazana przelewem kwota — zostanie zwrócona.

493-K

Dyrekcja MHD Art. Spoż. — Wrzeszcz